

AGNIESZKA WITALSKA

Uniwersytet Warszawski

## SPÓR O MORALN OCEN ODPOWIEDZIALNO CI ZBIOROWEJ

Cho kategoria odpowiedzialno ci zbiorowej nie stanowi wytworu my li XX wieku, to wła nie wydarzenia maj ce miejsce w pierwszej połowie owego stulecia sprawiły, e zaistniała ona zarówno w wiadomo ci społecznej, jak i w teoretycznym dyskursie moralnym<sup>1</sup>. Obecnie od samego pocztku moraln niejednoznaczno odpowiedzialno ci zbiorowej mo na tłumaczy, z jednej strony, przywi zaniem do mocno zakorzenionej w naszej moralno ci idei głoszecej, e odpowiedzialno moraln za dany czyn oraz jego skutki mo e ponosi jedynie sprawca tego czynu<sup>2</sup>, z drugiej za, konieczno ci wskazania winnych masowych zbrodni, takich jak eksterminacja ydów w czasie II wojny wiatowej czy brutalna dyskryminacja czarnych Amerykanów, b d te ra cych zaniebdza, w wyniku których ucierpiały niewinne jednostki, rodowisko naturalne *etc.* Cho w ród filozofów moralno ci panuje powszechna zgoda, e stosowanie odpowiedzialno ci zbiorowej nie zawsze jest uzasadnione moralnie, niektórzy z nich s przeciwni przypisywaniu zbiorowo ciom takiej odpowiedzialno ci w jakimkolwiek przypadku, inni za dopuszczaj jej stosowanie w sytuacji, gdy zostaj spełnione okre lone warunki.

Spór o moraln ocen odpowiedzialno ci zbiorowej prowadzony jest obecnie na dwóch płaszczyznach: metodologicznej i normatywnej.

<sup>1</sup> W dalszych analizach rozwa a b d jedynie moralny aspekt odpowiedzialno ci zbiorowej, pozostawiaj c poza obszarem moich zainteresowa zwi zane z t kategori zagadnienia z dziedziny prawa.

<sup>2</sup> Intuicj t trafnie oddaj słowa H. D. Lewisa: "Value belongs to the individual and it is the individual who is the sole bearer of moral responsibility. No one is morally guilty except in relation to some conduct which he himself considered to be wrong. (...) Collective responsibility is...barbarous" (zob. H. D. Lewis: *Collective Responsibility*, "Philosophy" nr 24, 1948, s. 3-6).

W pierwszym przypadku uczestnicy sporu koncentrują się na pytaniu o to, jakie są konieczne warunki zbiorowej odpowiedzialności moralnej i czy jakkolwiek zbiorowo owe warunki spełnia. Kluczowe wydają się tu być dwa stanowiska: zwolennicy tzw. indywidualizmu metodologicznego argumentują, że nie da się logicznie powziąć moralnego działania ze zbiorowościami, a tym samym negują możliwość przypisania im odpowiedzialności moralnej i pojmowania odpowiedzialności zbiorowej w innym sensie ani eli jako zbioru indywidualnych odpowiedzialności członków danej grupy<sup>3</sup>. Ich oponenti twierdzą z kolei, że zbiorowo może być moralnym sprawcą działania i tym samym może ponosić za nie odpowiedzialność moralną<sup>4</sup>. Na gruncie normatywnym rozważana jest natomiast kwestia, czy za sprawiedliwe można uznać przypisywanie jednostkom moralnej odpowiedzialności za działanie członków danej grupy jedynie ze względu na ich przynależność do tej grupy.

W dalszej części artykułu zrekonstruuję argumenty formułowane przez zwolenników i przeciwników odpowiedzialności zbiorowej, wskazując na zasadnicze trudności związane z przyjęciem tezy o moralnej akceptacji jakichkolwiek form odpowiedzialności zbiorowej na gruncie tradycyjnego rozumienia odpowiedzialności moralnej.

**1. Płaszczyzna metodologiczna sporu: odpowiedzialność zbiorowa i jej warunki.** Wśród filozofów zajmujących się koncepcją odpowiedzialności zbiorowej rozpoczyna swoje analizy od odniesienia do tradycyjnie rozumianej odpowiedzialności moralnej i warunków, jakie musi spełnić sprawca działania, a aby można mu było przypisać

<sup>3</sup> Zob. M. McKenna: *Collective Responsibility and An Agent Meaning Theory*. "Midwest Studies in Philosophy" XXX, 2006; H. D. Lewis: *Collective Responsibility*, op.cit.; M. G. Velasquez: *Why Corporations Are Not Morally Responsible for Anything They Do*, w: T. L. Beauchamp, N.E. Bowie (eds): *Ethical Theory and Business*. New Jersey 1979; J. Narveson: *Collective Responsibility*. "The Journal of Ethics" nr 6, 2002; J. Angelo Corlett: *Collective Moral Responsibility*. "Journal of Social Philosophy" nr 4, 2001.

<sup>4</sup> Zob. P. A. French: *Collective and Corporate Responsibility*. New York 1984; V. Held: *Group Responsibility for Ethnic Conflict*. "The Journal of Ethics" nr 6, 2002; T. Isaacs: *Collective Moral Responsibility and Collective Intention*. "Midwest Studies in Philosophy", XXX, 2006.

nie odpowiedzialności moralnej. W rozważaniach tych przyjmowany jest *explicite* lub *implicite* następujący schemat rozumowania<sup>5</sup>:

- (1) Sprawca M podjął działanie A w czasie t;
- (2) M zdawał sobie sprawę z tego, że czyni A;
- (3) M mógł uczynić bądź nie uczynić A;
- (4) M jest odpowiedzialny moralnie za podjęcie działania A;
- (5) Działanie A było właściwe (niewłaściwe) lub dobre (złe);
- (6) M powinien (nie powinien) uczynić A;
- (7) M zasługuje na pochwałę (potępienie).

Wśród warunków odpowiedzialności moralnej wymienia się zatem wolność sprawcy działania (przejawiająca się w braku przymusu, a co za tym idzie, w możliwości podjęcia przez podmiot swobodnej decyzji), wiadomości i wiedzy niezbędnej do zanalizowania okoliczności i skutków czynu oraz intencjonalne działanie podmiotu (działanie zapoczątkowane przez jego intencje). Sprawca działania spełnia tego powyższe warunki dopiero na określenie mianem odpowiedzialnego moralnie za działanie i obciążenie go winą, jeżeli jego działanie bądź te jego zaniechania wiążą się z wyrządzeniem jakiegoś zła<sup>6</sup>.

Dla większości autorów rozpraw o odpowiedzialności zbiorowej tak określone kryteria odpowiedzialności moralnej stają się wyznacznikiem przypisywania grupom odpowiedzialności moralnej za zbiorowe działania. Tym samym uznają oni, że zbiorowo jest odpowiedzialna moralnie za działanie i może być winna moralnie za jego złe skutki, o ile spełnione zostały następujące warunki: (a) zbiorowo jest intencjonalnym sprawcą działania i jego następstw; (b) zbiorowo jest wiadomym sprawcą działania; (c) zbiorowo jest dobrowolnym sprawcą działania<sup>7</sup>.

Czy jakkolwiek zbiorowo spełnia te warunki, a zatem, czy może na przypisać jej intencjonalność, dobrowolność i wiadomość? Pojawia się

<sup>5</sup> Zob. V. Held: *Can a Random Collection of Individuals Be Morally Responsible?* „The Journal of Philosophy” nr 14, 1970, s. 473-474.

<sup>6</sup> Wniosku tego nie należy przyjmować bez zastrzeżeń. Stwierdzenie, że sprawca działania ponosi odpowiedzialność za jego negatywny skutek nie implikuje z konieczności, że powinien zostać ukarany. Zob. D. Cooper: *Collective responsibility*. „Philosophy” nr 43, 1968, s. 261.

<sup>7</sup> Zob. J. Angelo Corlett: *Collective Moral Responsibility*, s. 573.

tu wiele w tliwo ci, z których wylaniaj si trzy zasadnicze problemy: (1) problem zbiorowego intencjonalnego dziaania; (2) problem zbiorowego wiadomego dziaania oraz (3); problem zbiorowego dobrowolnego dziaania.

**Problem zbiorowego intencjonalnego dziaania.** Je li przyjmiemy, jak czyni to przeciwnicy indywidualizmu metodologicznego, e odpowiedzialno ci zbiorowej nie da si zredukowa do odpowiedzialno ci indywidualnej poszczególnych jednostek, a tym samym, e odpowiedzialno za dziaanie ponosi zbiorowo jako taka, pojawia si pytanie, czy mo liwe jest, aby grupa rozumiana jako odr bny byt (w odró nieniu od .swych członków) dziaaa w sposób intencjonalny? Innymi słowy, nale y zastanowi si , czy uzasadnione jest przekonanie, e zbiorowo *jako zbiorowo* mo e my le i formuowa intencje niezbdne do podejmowania zbiorowego dziaania?<sup>8</sup>.

Wi kszo autorów, za Peterem Frenchem, uznaje za konieczne rozró nienie ró nych typów zbiorowoci<sup>9</sup>. Przyjmuj oni zgodnie, e grupom nie sposób przypisa odpowiedzialno ci moralnej, je li stanowi one przypadkowy konglomerat jednostek (jak tłum na ulicy, paserowie metra, mieszkacy osiedla etc.)<sup>10</sup>. Inaczej rzecz ma si w przypadku zorganizowanych zbiorowoci (naród, wojsko, korporacja, firma etc.). Wielu filozofów przekonanych jest tu o zasadno ci twierdzenia o zbiorowym intencjonalnym dziaaniu. Przyjmuj oni zwykle jedn z dwóch poni szych strategii argumentacyjnych:

(1) Przypisywanie intencjonalno ci zbiorowociom jest zgodne z naszymi intuicjami j zykowymi, stale bowiem wygłaszamy takie zdania, jak „Rz d chce podnie podatki”, „Firma X postanowiła zwi kszysprzeda samochodów marki Y” czy „Firma Z planuje masowe zwolnie-

<sup>8</sup> Dziaanie intencjonalne rozumie si tu jako nast pstwo posiadania przez sprawc pewnych stanów mentalnych, takich jak przekonania czy pragnienia, stanowi cych racje do podj cia tego dziaania i zarazem przyczyn jego podj cia.

<sup>9</sup> Zob. P. A. French: *Collective and Corporate Responsibility*, s. 10.

<sup>10</sup> Nieliczni autorzy podejmuj próby wykazania, e równie i przypadkowym zbiorowociom (*random collection of individuals*) mo na w pewnych okoliczno ciach przypisa odpowiedzialno moraln . Por. argumentacj Virginii Held przedstawion w artykule *Can a Random Collection of Individuals be Morally Responsible?* Zob. tak e T. Isaacs: *Collective Moral Responsibility and Collective Intention*, s. 61 i nast.

nia pracowników”, w których zbiorowo ciom przypisujemy pewne stany intencjonalne<sup>11</sup>.

(2) Zbiorowo ci, takie jak narody, organizacje czy korporacje mogą działać intencjonalnie, gdy posiadają wyraźne określone cele i regulują działania oraz wysoce rozwinięte struktury decyzyjne umożliwiającej podjęcie zbiorowej decyzji co do wykonania bądź zaniechania przez zbiorowo danego działania. Dzięki owym strukturom składającym się na kulturę działania zbiorowo ci, osiąga się syntezę intencji członków grupy w intencję zbiorową (intencje jednostek tworzą pewnego rodzaju sieć, która to sieć stanowi właściwie intencję zbiorową)<sup>12</sup>. Podając za to intuicję, obrocy koncepcji odpowiedzialności zbiorowej przyjmują dalej, że jeżeli reguły działania i cele zbiorowo ci mają swoje odzwierciedlenie w decyzjach podejmowanych przez oficjalnych reprezentantów zbiorowo ci (prezydent, dyrektor firmy, dowódca wojska, menedżer *etc.*), i jeżeli decyzje te powodowane są pragnieniami i przekonaniami zbiorowo ci, wówczas można powiedzieć, że zbiorowo (jako bezpośredni sprawca) działa intencjonalnie. Jeden z wielu podawanych w tym kontekście przykładów opisuje J. Angelo Corlett: wyobraźmy sobie, że obywatele Stanów Zjednoczonych w głosowaniu przegłosują wybór X-a na swojego prezydenta, przy czym powszechnie wiadomo, że X jest przeciwnikiem Indian i planuje ich wysiedlenie, choćby siłą. Kiedy zatem X już jako prezydent wydaje rozkaz wysiedlenia Indian, działa jako reprezentant obywateli, którzy zachęcili go, zaaprobowali lub nie zaprotestowali przeciwko jego decyzjom. Tym samym należy uznać, że sama zbiorowo działa tu intencjonalnie<sup>13</sup>.

Czy powyższe argumenty dostarczają adekwatnego uzasadnienia tezy o intencjonalności działania zbiorowego? Wydaje się, że argument z powszechnych intuicji językowych nie może spełnić tej funkcji. Po pierwsze fakt, że przypisujemy zbiorowo ciom pewną odpowiedzialność nie oznacza z konieczności, że jest to odpowiedzialność moralna, nie za

<sup>11</sup> Zob. D. Cooper: *Collective Responsibility*, s. 258; V. Held: *Can a Random Collection of Individuals be Morally Responsible?*, s. 471.

<sup>12</sup> Zob. V. Held: *Group Responsibility for Ethnic Conflict*, s. 164; J. Angelo Corlett: *Collective Moral Responsibility*, s. 576.

<sup>13</sup> Zob. J. Angelo Corlett: *Collective Moral Responsibility*, s. 576.

wył cznie odpowiedzialno przyczynowa b d te prawna<sup>14</sup>. Po drugie, nawet je li istnieje praktyka obarczania win moraln zbiorowo ci, nie znaczy to jeszcze, e jest ona uzasadniona innymi wzgl dami ani eli pragmatyczne (np. potrzeb zaprowadzenia porz dku, podj cia działa prewencyjnych lub zado uczynienia ofiarom agresji). Po trzecie za , nale ałoby udowodni , e stosowana praktyka j zykowa nie jest jedynie skróttem my lowym, za którym faktycznie kryje si intuicja zgodna z perspektyw metodologicznego indywidualizmu, mianowicie e intencje zbiorowo ci redukuj si do intencji poszczególnych członków grupy. Tym samym, przypisywanie stanów intencjonalnych zbiorowo ciom na gruncie naszej praktyki j zykowej nie mo e stanowi argumentu wystarczaj cego do obrony tezy o zbiorowym intencjonalnym działaniu.

Czy inaczej rzecz ma si w przypadku drugiego argumentu? Bez w tpienia pewne wysoko zorganizowane zbiorowo ci cz sto zachowuj si w zgodzie z obowij cymi regułami i systemem procedur. Nie jest jednak oczywiste, czy takie zachowanie jest rezultatem intencjonalno ci samej zbiorowo ci, czy jedynie jej reprezentantów. Je li za zbiorowe racje uto sami si z przekonaniem i pragnieniami oficjalnych przedstawicieli zbiorowo ci, to zbiorowe intencje zostaj tym samym zredukowane do intencji danego organu wykonawczego czy kierownictwa. Nale ałoby zatem poda osobny argument na rzecz tezy, e to zbiorowo , a nie jedynie jej reprezentanci, formułuje intencje, w wyniku których podejmuje okre lone działania.

Z kategori zbiorowego intencjonalnego działania wi e si ponadto inny problem. Jednym z najwi kszych wyzwia dla obro ców odpowiedzialno ci zbiorowej wydaje si by trudno w ustaleniu umiejscowienia zbiorowych intencji. Je li bowiem uznamy, e intencje s stanami mentalnymi, powstaj cymi w naszych umysłach, to postulat istnienia zbiorowych intencji implikuje postulat istnienia zbiorowego umysłu.

<sup>14</sup> Zwraca na to uwag R. T. De George: „Corporations are not natural persons, they do not have the properties of natural persons, and they have neither all the liberties nor all the liabilities of natural persons. (...) It is not natural person, and is a person at all only for legal purposes” (zob. R. T. De George: *Can Corporations Have Moral Responsibility*, w: T. L. Beauchamp, N.E. Bowie (eds): *Ethical Theory and Business*, s. 63. Por. tak e M. G. Velasquez: *Why Corporations Are Not Morally Responsible for Anything They Do*, s. 74).

Powstaje wówczas pytanie, czy moralność uznaje, że zbiorowo posiada swój własny umysł? Zapewne niewielu filozofów skłonnych by było bronić takiego stanowiska. Jak argumentuje David Sosa, moralność na powiedzie, że zbiorowo posiada umysł, ale jedynie w pewnym pochodnym sensie: w takim mianowicie, że umysł zbiorowo to jest redukowalny do umysłów jej poszczególnych członków<sup>15</sup>. Przyjęcie powyższej interpretacji prowadzi jednak nieuchronnie do odrzucenia głównej tezy przeciwników indywidualizmu metodologicznego.

Moralność wreszcie zauważa, że aby sprawca mógł działać intencjonalnie, musi on rozumieć wagę i znaczenie swojego działania. Podmiot nie moralności za rozumie znaczenia czynu, jeżeli nie jest bytem wiadomym. Pojawia się tu pytanie wskazujące na kolejny problem: czy zbiorowo moralność by wiadomym sprawcą działania?

**Problem zbiorowego wiadomego działania.** Warunek wiadomości zakłada, że sprawca działania musi posiadać wiedzę niezbędną do zanalizowania okoliczności i skutków czynu, bez której jego niewiedza jest w jakiś sposób zawiniona. Aby wiadomie naruszać obowiązujące wymogi i normy moralne, sprawca musi wiedzieć, że podejmowane przez niego działanie jest moralnie naganne, a tym samym musi mieć zdolność rozumowania, moralnego wartościowania swojego działania oraz do wiadczenia pewnych stanów wiadomości.

W przypadku zbiorowej wiadomości moralność wskazuje na następujące kwestie budzące wątpliwość: czy zbiorowo *jako zbiorowo* moralność zastanawia się i cokolwiek rozumie? Czy moralność odczuwa aprobatę lub oburzenie moralne? Czy moralność posiada stany wiadomości, takie jak poczucie winy, wstydu czy cierpienie psychiczne?<sup>16</sup>. Jakkolwiek jednak obrońcy koncepcji odpowiedzialności zbiorowej próbowałyby rozstrzygnąć powyższe zagadnienia, muszą zgodzić się, że rdzeniem stanów wiadomości, odczuwania i procesów poznawczych jest umysł. Wówczas jednak wracamy ponownie do problematycznego pytania – czy moralność uznaje, że zbiorowo posiada swój własny umysł – w świetle

<sup>15</sup> Zob. D. Sosa: *What is It Like to Be a Group?*. "Social Philosophy and Policy" nr 26, 2009, s. 215. Por. także M. G. Velasquez: *Why Corporations Are Not Morally Responsible for Anything They Do*, s. 72.

<sup>16</sup> Zob. R. T. De George: *Can Corporations Have Moral Responsibility*, s. 65.

którego, jak to zostało pokazane, stanowisko przeciwne indywidualizmowi metodologicznemu jest trudne do uzasadnienia.

Pogląd, zgodnie z którym zorganizowane zbiorowo ci są moralnymi sprawcami działania w tym samym sensie co jednostki, wydaje się zatem być dny również z perspektywy warunku wiadomego działania.

**Problem zbiorowego dobrowolnego działania.** Warunek dobrowolnego działania można najogólniej sformułować następująco: działanie sprawcy jest dobrowolne tylko wtedy, gdy mógł on postąpić inaczej niż postąpił. Ponadto jako warunek konieczny bycia wolną jednostką wskazuje się, za Harrym Frankfurtem, posiadanie pragnień wyższego rzędu (*second-order desires*)<sup>17</sup>.

Niektórzy mogą argumentować, że wysoce wyrafinowane i złożone zbiorowo ci, takie jak demokratyczne narody czy korporacje, mogą dysponować pewnym poznaniem wyższego rzędu: w ich procesach decyzyjnych dokonywane wybory są bowiem wane one i porównywane z innymi, na skutek czego procesu zostaje podjęta decyzja opierająca się na pragnieniu wyższego rzędu, a nie na pragnieniach niższego rzędu. Oznacza to, że zbiorowo ci działa w sposób wolny i może być odpowiedzialnym moralnie sprawcą działania.

Czy zbiorowo ci jednak rzeczywiście może być autonomicznym podmiotem, którego działania są wynikiem jego własnych wolnych wyborów, a nie wyborów poszczególnych członków grupy? Wydaje się, że podobnie jak w przypadku zbiorowych intencji, nie wiadomo jak odgraniczyć tu dobrowolne działanie zbiorowo ci od dobrowolnego działania jej reprezentantów. Analogicznie, należy podać tu osobny argument na rzecz tego, że to zbiorowo ci działa dobrowolnie, a nie jedynie jej reprezentanci.

**Plaszczyzna normatywna sporu: odpowiedzialność zbiorowa a kwestia racji moralnych i sprawiedliwości.** Jak widać, już podstawowa analiza warunków zbiorowej odpowiedzialności moralnej wykazuje zasadnicze słabości owej koncepcji. Obrońcy odpowiedzialności zbiorowej mogliby jednak na sformułowane powyżej zarzuty i w tępym odpowiedzi następująco: można wskazać dobre powody mo- \*

<sup>17</sup> Zob. H. Frankfurt: *Wolno woli i pojęcie osoby*, tłum. J. Nowotniak, w: J. Hołówka (red.): *Filozofia moralności. Postanowienie i odpowiedzialność moralna*. Warszawa 1997, s. 26.



ralne do traktowania niektórych zbiorowo ci *jak gdyby* były moralnymi podmiotami, nawet je li nie ma dobrych metodologicznych powodów, eby my le , e nimi s .

Po pierwsze, oponenci indywidualizmu metodologicznego mog argumentowa , e stanowisko to, w przeciwie stwie do ich własnej perspektywy, nie dostarcza zadowolaj cych odpowiedzi na istotne i nurtuj ce moralnie pytania, takie jak np. kto jest odpowiedzialny moralnie za Holocaust. Na gruncie koncepcji odpowiedzialno ci zbiorowej odpowied nie nastr cza wi kszych trudno ci - powie si , e to nazi ci ponosz odpowiedzialno moraln za eksterminacj ydów w czasie II wojny wiatowej. Metodologiczni indywiduali ci musz za odpowiedzialnie , e nikt w tym przypadku nie jest odpowiedzialny, gdy adna jednostka nie jest sprawc ludobójstwa - nikt indywidualnie nie popełnił ludobójstwa, co najwy ej mógł si w jaki sposób przyczyni do niego.

Po drugie, jak mog wykazywa oponenci indywidualizmu metodologicznego, je li wykluczmy odpowiedzialno moraln na poziomie zbiorowym, umniejszymy w rzeczywisto ci odpowiedzialno indywidualn - pracownik obozu mierci b dzie odpowiedzialny za poszczególne dokonane zabójstwa, ale ju nie za zbrodni ludobójstwa. Argumentuje si tu, e poniewa przynajmniej niektóre działania (jak np. ludobójstwo) s ze swej natury zbiorowe i poniewa niektóre z tych działań s moralnie istotne i wymagaj moralnej oceny, jest wskazane ze wzgl dów normatywnych eby my mogli odwoływa si do kategorii działania zbiorowego.

Obydwa argumenty mo na odeprze wskazuj c na problem dystrybucji winy moralnej, który pojawia si na gruncie niedystrybutywnej odpowiedzialno ci zbiorowej. Je li bowiem zbiorowo jest nieredukowalna do swych członków, to wina moralna zbiorowo ci równie nie jest redukowalna do winy poszczególnych jej członków<sup>18</sup>. Jak zauwa a Narveson, , je li wina jest ci le zbiorowa, to nie mo na ukara za ni kogokolwiek ze zbiorowo ci (...); nieredukowalno to wyklucza. Ka-

<sup>18</sup> Por. stwierdzenie V. Held: "What should be conceded to the individualist, however, is that from the judgment "Collectivity C ought (ought not) to have done A" judgments of the form "Member M of C ought (ought not) to have done A" cannot be derived" (zob. V. Held: *Can a Random Collection of Individuals Be Morally Responsible?*, s. 474).

rzec tego m. czyzn, tamt. kobiet, innego m. czyzn, to dziecko itd., wszystkich po równo, zachowywaliby my się, jakby ka. da. z tych jednostek była tak samo winna. Je. li jednak działanie, za które s. oni karani, jest działaniem nieredukowalnej zbiorowo. ci, popełniliby my bł. d. Nie mo. na zredukowa. nieredukowalnego - w tym cały problem. (...) Na tym zasadza się bł. dno. odpowiedzialno. ci zbiorowej”<sup>19</sup>.

Tym samym, aden nazista pracuj. cy w obozie koncentracyjnym nie jest osobi. cie winny zbrodni ludobójstwa. Co przypisywanie winy moralnej zbiorowym działaniom implikuje zatem dla przypisywania osobi. stej winy moralnej któremukolwiek z członków zbiorowo. ci? Z logicznego punktu widzenia: nic. Wszystko zale. y od sytuacji, postawy i zaangażowania konkretnego członka grupy. Jednak e. w tym miejscu przechodzi się ju. na poziom odpowiedzialno. ci indywidualnej. Na gruncie niedystrybutywnej odpowiedzialno. ci zbiorowej adna jednostka przynale. ca do obwinianej grupy nie jest sama moralnie winna. Odpowied. obro. ców tej koncepcji na pytanie „kto jest odpowiedzialny moralnie za Holocaust” jest zatem w praktyce pusta.

Mo. na z kolei, jak s. dz., wskaza. pewne powody moralne do nie. traktowania zbiorowo. ci *jak gdyby* były moralnymi podmiotami.

Po pierwsze, przypisywanie zbiorowo. ciom odpowiedzialno. ci moralnej za złe działania niesie ze sob. mo. liwo., a zarazem niebezpie. cze. stwo, poprzestania na obwinianiu i karaniu jedynie grup, bez uwzgl. dniania indywidualnej winy poszczególnych ich członków, podejmu. j. cych złe działania<sup>20</sup>.

Po drugie, kwalifikowanie zbiorowo. ci jako podmiotów, które mog. działa. i formułowa. intencje, mo. e. skutkowa. tym, e. b. dziemy je postrzega. jako podmioty „znaczniejsze moralnie” ni. indywidualne osoby ludzkie, których cele i dobro postrzegane b. dzie jako bardziej istotne ni. cele i dobro poszczególnych członków tych zbiorowo. ci.

Po trzecie, jak wskazuje Mark Reiff, przypisywanie grupom odpowiedzialno. ci za krzywdy mo. e. prowadzi do eskalacji przemocy i zła. godzenia moralnej krytyki. Reiff zwraca uwag., e.: „niektóre z najpo-

<sup>19</sup> J. Narveson: *Collective Responsibility*, s. 185.

<sup>20</sup> Zob. A. Flores, D. G. Johnson: *Collective Responsibility and. Professional Roles*. “Ethics” nr 3, 1983, s. 537.

tworniejszych zbrodni w historii ludzkości — takich jak nazistowskie «ostateczne rozwiązanie» czy ludobójstwo w Rwandzie — były ułatwione,<sup>21</sup> je li nie motywowane, dzięki wierze w odpowiedzialność zbiorową?»

W ramach normatywnej płaszczyzny sporu o moralną ocenę odpowiedzialności zbiorowej porusza się również kwestia sprawiedliwego przypisywania członkom grupy odpowiedzialności moralnej za działania innych członków grupy. Wiąkszość autorów rozważa owe zagadnienie na gruncie dystrybucyjnej odpowiedzialności zbiorowej: zakłada się, że członkowie danej zbiorowości mają tak wiele wspólnych cech (postawy, skłonności, przekonania, szerokie wspólnoty interesów itp.), że silnie solidaryzują się ze sobą i to, co jeden z nich uważa za prawdziwe, będzie prawdą również dla reszty. Przykładem takiej zbiorowości mogą być społeczności etniczne, kluby, ruchy społeczne czy rasistowskie. Ze względu na wspólne cechy członków grupy, gdy jeden z nich odpowiada za jakiegoś krzywdziciela, inni — na mocy przynależności do tej samej zbiorowości — są w nim również uwikłani i za niego odpowiadają.

Pojawia się pytanie: czy słuszne jest założenie, że jednostki są moralnie odpowiedzialne za działania członków danej zbiorowości jedynie ze względu na ich przynależność do tej zbiorowości? Wydaje się, że na tak postawione pytanie można odpowiedzieć jedynie przecząco, do czego skłaniają, jak się zdaje, następujące przesłanki: przynależność do grupy nie zawsze jest w pełni dobrowolna (np. w przypadku narodu, wspólnoty religijnej, etnicznej czy płci); jednostki przynależące do danej grupy mogą nie być świadome działań pozostałych członków grupy; pewne jednostki przynależące do grupy mogą nie tylko powstrzymać się od nagannych moralnie działań podejmowanych przez innych członków grupy, lecz także starać się zapobiegać lub czynnie przeciwstawiać się owym działaniom<sup>22</sup>.

Przypisywanie odpowiedzialności moralnej za działania członków grupy jednostkom, które nie uczestniczyły (lub uczestniczyły niedobro-

<sup>21</sup> M. Reiff: *Terrorism, Retribution, and Collective Responsibility*. "Social Theory and Practice" nr 28, 2008, s. 234.

<sup>22</sup>Zob. J. Narveson: *Collective Responsibility*, s. 181.

wolnie) w tych działaniach b d nie wiedziały o ich zaistnieniu, narusza w sposób oczywisty nasze elementarne poczucie sprawiedliwości<sup>23</sup>.

Postawione powyżej pytanie można jednak sformułować inaczej: czy jednostki są moralnie odpowiedzialne za działanie członków grupy, jeżeli się solidaryzują z nimi, dzieląc wspólne interesy b d czerpiąc korzyści z tego działania? Pytanie takie stawiają w swoim artykule Larry May i Robert Strikwerda, analizując je w kontekście zbiorowej odpowiedzialności moralnej m czynu za gwałty<sup>24</sup>. Bronią oni tezę, że w pewnych społecznościach<sup>25</sup> m czy ni s zbiorowo odpowiedzialni za gwałty, choć mogli nigdy sami nie dokonać takiego czynu, gdy wi kszo z nich czerpie z gwałtów korzyści i jest w jakimś sensie podobna do gwałciiciela. Zdaniem autorów, w społecznościach tych wi kszo m czynu, o ile nie wszyscy, na różne sposoby przyczynia się do rozpowszechniania kultury gwałtu, a zatem są oni wspólnie odpowiedzialni za popełniane gwałty.

Czy jest to jednak uprawnione wnioskowanie? Wydaje się, że zarówno ze względu na dów logicznych, jak i moralnych - nie. Jeżeli prawdą jest, że m czy ni w pewnych społecznościach przyczyniają się do rozpowszechniania kultury gwałtu, to można im zapewne przypisać odpowiedzialność moralną za szerzenie owej kultury gwałtu. Nieuzasadnione i niesprawiedliwe<sup>26</sup> będzie jednak przypisywanie im odpowiedzialności moralnej za same gwałty, których nigdy nie popełnili. Nie należy bowiem mylić akceptacji odpowiedzialności zbiorowej ze względu na dów praktycznych z przyzwoleniem na nią ze względu na dów moralnych. Jakkolwiek perfekcyjna sprawiedliwość stanowi pewien nieosiągalny w praktyce ideał, nie oznacza to, że przejawy niesprawiedliwego traktowania jednostek są usprawiedliwione moralnie.

<sup>23</sup> Podzielam tu przekonanie Stephena Sverdlika: "It would be unfair, whether we are considering a result produced by more than one person's action or by a single person, to blame a person for a result that he or she did not intend to produce" (zob. S. Sverdlik: *Collective Responsibility*. „Philosophical Studies” nr 51, 1987, s. 68).

<sup>24</sup> Zob. L. May, R. Strikwerda: *M czy ni w grupach: zbiorowa odpowiedzialność za gwałt*, w: J. Hołówka (red.): *Filozofia moralności. Wina, kara, wybaczenie*. Warszawa 2000.

<sup>25</sup> Autorom chodzi tu przede wszystkim o społeczności zachodnie.

<sup>26</sup> W klasycznym rozumieniu sprawiedliwości, wyrażającym się w zasadzie *sum cuique*.

**Wnioski.** W wietle przedstawionej tu argumentacji koncepcja odpowiedzialności zbiorowej wydaje się być trudna do przyjęcia, przynajmniej dopóki (a) nie poda się satysfakcjonujących argumentów rozwijających problemy zbiorowego intencjonalnego i dobrowolnego działania oraz zbiorowej wiadomości lub (b) punktem odniesienia dla odpowiedzialności zbiorowej czyni się tradycyjnie rozumianą odpowiedzialność moralną. Należy bowiem podkreślić, że wszystkie formułowane na płaszczyźnie metodologicznej argumenty krytyczne uderzają jedynie w koncepcję odpowiedzialności zbiorowej opierającą się na warunkach indywidualnej odpowiedzialności moralnej. Nie oznacza to jednak, że jest to jedyna możliwość obrony odpowiedzialności zbiorowej. Można próbować wskazać inne kryteria zbiorowej odpowiedzialności moralnej niż te, które zwykle się podawała w przypadku tradycyjnie ujmowanej odpowiedzialności moralnej<sup>27</sup>.

Przypisywanie odpowiedzialności moralnej zbiorowościom stanowi zatem albo (1) błędne użycie pojęcia odpowiedzialności moralnej, lub co najwyżej metaforę odpowiedzialności indywidualnej poszczególnych jednostek; albo (2) stwierdzenie redukowalne do stwierdzeń przypisywanych odpowiedzialności moralnej jednostkom bądź (3) odniesienie do innego rodzaju odpowiedzialności moralnej aniżeli odpowiedzialności indywidualna.

### Summary

The dispute over the moral assessment of collective responsibility is carried out on methodological and normative level. On the first one, participants in the dispute focus on the question, what are the necessary conditions for collective moral responsibility, and whether any collectivity meets these conditions. On the normative level the next question is considered: whether it is just to assign individuals moral

<sup>27</sup> Prób tak podejmuje np. David Silver. Zob. jego artykuł *A Strawsonian Defense of Corporate Moral Responsibility*. "American Philosophical Quarterly" nr 4, 2005. W tym kierunku wydają się zmierzać również rozważania Virginii Held. Autorka nie podaje jednak adnego dokładnego wyjaśnienia, w jaki sposób odpowiedzialność indywidualna i zbiorowa miałyby różnić się między sobą. Nie odpowiada tak na podstawowe pytanie: jak inaczej zbiorowa odpowiedzialność moralna miałaby być analizowana, jeżeli nie w terminach intencjonalnego, dobrowolnego i wiadomego działania?

responsibility for wrong action of some members of the group simply because of their belonging to that group?

In this article I reconstruct the arguments formulated by proponents and opponents of collective responsibility, pointing to the fundamental difficulties associated with the adoption of the thesis of the moral acceptance of any form of collective responsibility on the basis of the traditional understanding of moral responsibility.

**Key words:** collective responsibility, consciousness, intentional action, methodological individualism, moral responsibility, voluntariness.